

Z cyklu rozmów z ekonomistami nad problemami strategii społeczno gospodarczej

(z niewielkimi skrótami artykuł ukazał się w Naszym Rynku Kapitałowym w nr. 3/2008)

Między doktryną a wyborcą

Z prof. Adamem Lipowskim, rozmawia red. Marek Misiak

MM - W referacie przedstawiłeś idealistyczne i oportunistyczne traktowanie polityki gospodarczej przez partie polityczne w okresie kampanii wyborczych i po dojściu jednej z nich do władzy. Dochodzisz do wniosku, że partia rządząca w określonych sytuacjach politycznych musi być oportunistyczna, nawet wówczas kiedy wcześniej była idealistyczna.

AL - Tak to wynika z mojej analizy teoretycznej opartej na obserwacji polskiej sceny politycznej od 1989 roku.

Z referatu prof. A. Lipowskiego pt.: "Polityka gospodarcza jako instrument marketingu politycznego" wygłoszonego w końcu listopada br. na sesji plenarnej VIII Kongresu Ekonomistów Polskich: „Partia rządząca (...) w dążeniu do utrzymania się u władzy w warunkach jej zagrożenia stara się dostosować bieżącą politykę gospodarczą do zmian preferencji wyborców. Tego rodzaju zachowanie (...) cechuje zarówno partię oportunistyczną jak i pierwotnie idealistyczną, powodując niestabilność tej polityki, a przez to jej nieprzewidywalność. Niestabilność ta stanowi systemową prawidłowość demokracji przedstawicielskiej”.

Cel partii: „Celem politycznym partii jest posiadanie samodzielnej władzy poprzez uzyskanie bezwzględnej większości w wyborach parlamentarnych i utrzymanie jej w okresie między wyborczym. Cel ten wyznacza nadrzędny interes partyjny.

Wyborcy: „Wyborcy mogą należeć do jednej z dwóch kategorii elektoratu: **A** korzystających z rozmaitych form pomocy państwa, **B** nie korzystających z tej pomocy i finansujących wyborcę **A**. Z obserwacji wynika że do kategorii **A**

należą głównie wyborcy starsi o niskim wykształceniu będący zatrudnionymi lub świadczeniobiorcami w sektorze publicznym. Natomiast wyborcy relatywnie młodzi lepiej wykształceni, będący zatrudnieni w sektorze prywatnym, w większości należą do kategorii **B**”.

Partie o wyborcach: „W przekonaniu partii wyborcy w akcie głosowania wybierają partię na podstawie programu najlepiej realizującego jego interesy ekonomiczne. Przyjmujemy tu, że z racji przynależności do jednej z dwóch wyróżnionych grup społeczno - zawodowo - demograficznych interesem ekonomicznym wyborcy **A** jest bezpieczeństwo, zaś wyborcy **B** - wolność. (...)”

Wyborcy o partiach: „Preferencje programowe wyborców **A** polegają na przedkładaniu programu zapewniającego więcej ekonomicznego bezpieczeństwa nad programem zapewniającym mniej bezpieczeństwa; preferencje programowe wyborców **B** polegają na przedkładaniu programu zapewniającego więcej ekonomicznej wolności nad program zapewniający mniej wolności. Analogicznie: preferencje partyjne wyborców **A** polegają na przedkładaniu partii obiecującej w swym programie więcej ekonomicznego bezpieczeństwa nad partią obiecującą mniej bezpieczeństwa; preferencje partyjne wyborców **B** polegają na przedkładaniu partii oferującej więcej ekonomicznej wolności nad partią oferującą mniej wolności. Z uwagi na naturę preferencji programowych w odniesieniu do pojedynczego wyborcy, są one w cyklu wyborczym bardziej trwałe aniżeli preferencje partyjne, które są podatne na częstsze zmiany. Z tego względu elektorat poszczególnych partii dzieli się na stały i płynny.”

Walka o głosy wyborców: Trwa w całym okresie między kolejnymi wyborami ,(a nie tylko w okresie kampanii wyborczej), wpływa zarówno na treść programów społeczno-gospodarczych w kampaniach wyborczych, jak i na realizację tych programów przez zwycięską partię (zwycięskie koalicje). Partia w punkcie wyjścia może być programowo idealistyczna lub oportunistyczna. W pierwszym przypadku partia, kierując się określoną ideologią lub doktryną teoretyczną stara się przekonać wyborców do swojego programu. A w drugim: „Istotą programowego oportunizmu jest to, że dla danej partii obojętna jest jakakolwiek koncepcja polityki gospodarczej jaką oferuje wyborcom, gdyż w tym zakresie partia nie jest ograniczona żadnymi założeniami doktrynalnymi. Ważne jest tylko dla niej to, aby polityka ta zawierała takie cele i narzędzia, które będą skuteczne w realizacji nadrzędnego interesu partyjnego. To wyborcy (ich preferencje) są tu stroną inicjującą określone założenia koncepcyjne tej polityki.”

Od idealizmu do oportunizmu. „Z punktu widzenia interesu ekonomicznego wyborcy koncepcje polityki społeczno - gospodarczej dzielą się na **1**

zwiększające poziom wsparcia i ograniczenia (np. subsyduum, transfer), **2** zmniejszające poziom wsparcia i ograniczenia (np. podatek, regulacja)(...). Nawiązując do definicji interesu ekonomicznego i preferencji programowych wyborców **A** i **B** można powiedzieć, że wyborcom **A** wzrost ekonomicznego bezpieczeństwa oferuje polityka **1**, natomiast wyborcom **B** wzrost ekonomicznej wolności - polityka **2**. W referacie rozróżniane są fazy kampanii wyborczych i sprawowania władzy, w których dominuje bądź idealizm, bądź oportunizm. W ostatnim okresie kampanii wyborczej dominuje idealizm, a oportunizm od początku sprawowania władzy.”

Co może wpływać na ograniczanie manipulacji wynikającej z marketingu politycznego? - „Z faktu istnienia otwartego rynku finansowego oraz członkostwa kraju w UE i WTO wynikają (...) określone uwarunkowania ekonomiczno-prawne ograniczające manipulowanie polityką gospodarczą”.

MM - Spróbujmy więc przetestować twój schemat analityczny. Proponuję, żeby obszarem testowania była ocena obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Skupiając się na polityce gospodarczej, czy szerzej – powiedzmy – społeczno-gospodarczej. Co wynika z treści expose?

AL - Gdyby eksperci Tuska łącznie z Tuskiem przygotowali expose w ogóle nie patrząc na to, czy partie koalicyjne tracą na popularności, czy nie tracą, to ich zachowanie byłoby idealistyczne. Gdyby natomiast głównie kierowali się rachunkiem popularności, to ich zachowanie byłoby oportunistyczne. Opozycja, czy jak już mówimy konkretnie, PIS, gra na płynny elektorat PO. W tych warunkach zachowanie koalicji PO – PSL, jeżeli nie chce stracić tego elektoratu – musi być oportunistyczne. O ile to expose - było zgodne z preferencjami wyborców PO i PSL, co mogą ustalić politolodzy, to było ono oportunistyczne.

MM - Przejdźmy do konkretów. O ile podnieść płace nauczycieli, lekarzy, pielęgniarek. Problem jest szerszy. Pracownicy chcą wyższych płac. Tymczasem potrzebne są reformy zapobiegające zbyt szybkiemu podwyższaniu kosztów pracy, które prowadzi do spadku konkurencyjności gospodarki.

AL - Dla odpowiedzi na pytanie, czy zgoda na większe, czy mniejsze podwyżki płac jest zachowaniem oportunistycznym, czy idealistycznym, istotne nie jest to, które z tych dwóch rozwiązań będzie wybrane. Istotne jest to czym się kierujemy w tej decyzji. Jeżeli będziemy się kierować ciężką dola nauczycieli, lekarzy, czy pielęgniarek, czyli kryterium socjalnym, to będzie to zachowanie idealistyczne. Idealistyczne będzie także wówczas, gdy motywem decyzji będzie

misja poprawy funkcjonowania tych sfer usług. Jeżeli będziemy się kierować rachunkiem wyborczym, to będzie to zachowanie oportunistyczne.

MM - Należałoby chyba preferować ten drugi rodzaj idealizmu, misję poprawy funkcjonowania różnych sfer usług publicznych i instytucji publicznych i prywatnych.

AL - Tak można powiedzieć z punktu widzenia normatywnego. Przypomnę że czystym idealizmem były cztery reformy rządu Buzka. Nie liczyły się z konsekwencjami w poparciu wyborczym. Partia AWS po tych czterech reformach praktycznie przestała istnieć.

MM - Czy z tego wynika, że idealizm może być błędem, jeżeli się za dużo chce i nie bierze pod uwagę oporu materii (wyborców).

AL - Idealizm w tym sensie może być błędem, że partia szybko może stracić swych wyborców, co daje o sobie znać najpierw w przegranych wyborach lokalnych. Wypadają one z reguły pośrodku kadencji parlamentu i są istotnym sygnałem ostrzegawczym o prawdopodobnych wynikach kolejnych wyborów parlamentarnych. Po stracie władzy owa misja nie może być realizowana, bo po prostu partia nie ma już władzy.

MM - Przed idealizmem chroni obecnie koalicja z PSL.

AL - Teoretycznie idealizm miałby miejsce w przypadku rządu mniejszościowego PO z programem bez koncesji, bez ustępstw programowych. To byłby wówczas idealizm, ale czy PO mogłaby taki program zrealizować w parlamencie, w którym nie ma wystarczającej większości?

MM - Rząd mniejszościowy proponujący ustawy wetowane przez prezydenta?

AL - I jest to właśnie ta kwadratura koła. Bo wtedy wprowadzie formalnie wszystko można zaproponować, ale nic nie można zdecydować, bo w sejmie nie można przeforsować odpowiednich ustaw. Zresztą nawet jeśli PO udałoby się przeforsować coś w parlamencie, to bez LID nie mogłaby obalić weta prezydenta. Czyli w warunkach demokracji parlamentarno - gabinetowej oportunizm jest koniecznością. Powtarzam raz jeszcze. O idealizmie czy oportunizmie nie świadczy to, jaka jest polityka gospodarcza, czy bardziej liberalna, czy bardziej socjalna. Istotne jest to, czy te kierunki polityki zostały określone z myślą o konkretnych wyborcach, o utrzymaniu stanu ich posiadania i ew. przejściu płynnych wyborców partii konkurencyjnych. Mogę natomiast patrzeć na wyborców, jak na uczestników życia gospodarczego, konsumentów i inwestorów, pracowników i przedsiębiorców. I wtedy jest idealizm. To jest dla

mnie kryterium. Mówisz – mniejsze podatki, mniej barier dla przedsiębiorczości. Jest to idealistyczne wtedy, kiedy się nie patrzy, czy zyskam, czy stracę wyborców, bo kieruję się określoną doktryną ekonomiczną, a oportunistyczne – jak patrzę na nich. Do nadmiernego wzrostu etatyzmu i przeregulowania gospodarki może prowadzić zarówno oportunizm, jak i idealizm. Istota rzeczy jest kto w ostatecznym rachunku o tym decyduje: doktryna czy wyborcy?

MM - Przy naszej niskiej aktywności zawodowej społeczeństwa nie powinno się odkładać nowych regulacji emerytur pomostowych, czy np. KRUS, nie powinno się skokowo zwiększać płacy nominalnej, czy wprowadzać wielokrotne becikowe. Są granice wybaczalności dla nieracjonalnej polityki gospodarczej, niezależnie od tego, czy wynika ona z motywów idealistycznych, czy oportunistycznych.

AL - Zgoda, ale chcę zwrócić uwagę, że konsekwencją oportunizmu jest niestabilność polityki gospodarczej (jakiegokolwiek pierwotnie). Ta niestabilność rodzi nieprzewidywalność władzy, co zwiększa niepewność działalności gospodarczej. To też jest nieracjonalne w polityce gospodarczej.

MM - Do niestabilności i nieprzewidywalności polityki gospodarczej może więc prowadzić oportunizm - gdy władza odstępuje od linii programowej, bo chce pozyskać więcej zwolenników - i idealizm - gdy władza traci władzę, bo traci poparcie. Poszukajmy więc pozytywnego odpowiednika idealizmu, w którym stawiane przed sobą cele nie są karkołomne, ale możliwe do osiągnięcia. Nie pociągające za sobą nadmiernego kosztu politycznego. To znaczy, że bierze się pod uwagę to, że jest elektorat B - nie redystrybucyjny i jest elektorat A - redystrybucyjny: ludzie, którym nie powiodło się w transformacji. Pierwszemu próbuje wyjaśnić interesy drugiego, żeby je wziął pod uwagę. Chodzi o marketing polityczny, który nie jest ani tylko związany z elektoratem A ani tylko z elektoratem B, tj. taki marketing, w którym szukasz sposobu doprowadzenia do świadomości elektoratu B, żeby starał się zrozumieć interesy elektoratu A, i doprowadzenia do świadomości elektoratu A żeby starała się zrozumieć interesy elektoratu B.

AL - Pozostaje zawsze ryzyko, że możesz w wyniku stracić więcej w jednej grupie elektoratu w porównaniu z tym, co zyskasz w drugiej grupie elektoratu.

MM - Coś w rodzaju marketingu dla polityki gospodarczej ponad podziałami politycznymi. Taka była idea VIII Kongresu Ekonomistów Polskich.

AL - Główną ideą mojego referatu kongresowego jest teza o niestabilnej scenie politycznej, powodującej brak ciągłości polityki gospodarczej. Z punktu

widzenia ekonomii normatywnej, czyli takiej, która zastanawia się, jak powinno być, to nie jest żaden problem. Scena polityczna - mówi ekonomia normatywna – powinna być stabilna. A jak jest niestabilna, to jest to anomalia. Trzeba więc dążyć do tego, żeby ona była stabilna, bo tylko przy stabilnej scenie politycznej można prowadzić stabilną politykę gospodarczą. Niestety, ekonomia normatywna często zadawała się receptami na lekarstwa bez wyraźnego sprecyzowania jaka jest szczegółowa receptura tych lekarstw. Otóż obok nurtu ekonomii normatywnej jest jeszcze nurt opisowy, który nie zadawała się ogólną odpowiedzią na pytanie, jak powinno być, ale który mówi jak jest, i jak żyć nie na świecie takim, jaki by się chciało, żeby był, ale takim, jaki jest. A na tym świecie jest demokracja rządząca się swoimi prawami, gdzie partie codziennie walczą o wyborców, m.in. polityką gospodarczą.(choć nie tylko nią).Dla ekonomisty możliwość występowania niestabilnej sceny politycznej jest faktem obiektywnym, z którego winien wyciągać logiczne wnioski co do stosunku partii do polityki gospodarczej. Politolodzy, z kolei, winni po pierwsze ustalić systemowe przyczyny niestabilności naszej sceny politycznej, a po drugie zaproponować reformy zmniejszające skalę i częstotliwość jej występowania.

MM - Zostańmy jednak przy oczekiwaniach nie wobec politologów, ale wobec ekonomistów. Dość powszechnym postulatem jest możliwie szybkie odbiurokratyzowanie gospodarki skutkujące zauważalną poprawą warunków działalności gospodarczej. Coś trzeba zrobić, żeby odblokować procesy prywatyzacyjne. Obszarem ryzyka są finanse publiczne, ponieważ wiadomo, że obniżenie deficytu i wolniejszy wzrost długu publicznego, a jednocześnie ograniczenie fiskalizmu - wymagałyby niepopularnych decyzji w tym w sferze socjalnej - niepopularnych, a jednocześnie niezbędnych, jeśli chcemy spowodować wzrost aktywności ekonomicznej społeczeństwa.

AL - Dobrym testem na powyższe wyzwania będzie reakcja obecnej koalicji na możliwy spadek jej notowań i wzrost notowań PIS, potwierdzony np. przegranymi wyborami samorządowymi. Jeśli w tej sytuacji PO i PSL pójdą na kompromis z wyborcami PIS i przestawią się na rozwiązania społeczno-ekonomiczne, zwłaszcza w obszarze wydatków budżetowych, w projekcji budżetu na 2009,2010 i 2011 r., korzystne głównie dla tych ostatnich, po to aby odzyskać utracony elektorat, to będzie ewidentny dowód oportunisty. Gdy natomiast takiej reakcji nie będzie, wówczas można powiedzieć, że koalicja ta jest w swym programie gospodarczym idealistyczna.

MM - Proponuję zatem spotkać się po roku i spróbować dokonać analizy działalności koalicji z powyższego punktu widzenia. Dziękujemy za rozmowę.